

Zarządzanie a odpowiedzialność, ryzyko, pandemia Covid-19, szczepienia. Lockdown a wojna o prawo do pracy. Jak prawda via dobro zjawia się przez piękno. Czy prawda jest praktycznie powiązana z dobrem? Nauka kontra profesorowie koncernowi a problem deficytu prawdy i dobra via piękno. Komercja a skutki szczepień po latach. Kinetyzacja jako model zarządzania po r. 1989. Cz.5.

I.

To nieprawda, że Zięba daje „wykłady” w cudzysłowie. Jeżeli są to „wykłady” w cudzysłowie, to lekarze z łatwością mogliby obalić tezy z tych wykładów. On nie mówi tak, że >>żeby znać się na potrzebach ludzkiego organizmu medycynie, wystarczy wysłuchać kilka jego "wykładów" na youtube, przeczytać kilka jego książek, broszur, ulotek i osiągasz wyższy poziom rozumienia medycyny, niż absolwenci uczelni medycznych.<< On mówi, że istnieją fałszywe poglądy w obszarze leczenia i chce je wskazać po to, aby mądrzy lekarze pokazali swoją wiedzę i je obalili. On to przyjmie, to prawdziwy miłośnik prawdy i z punktu widzenia metodologii psychologii humanistycznej widać to z każdego jego wykładu, akapitu, zdania, wyrazu. Tymczasem lekarze ani 1. tych cech w 90 % nie posiadają, ani 2. nie chcą zabłysnąć – ze strachu. Owszem 10-20-25 % przyznaje temu pasjonatowi rację.

„Zięba sprzedaje ludziom niezwykle atrakcyjną iluzję, że medycyny można nauczyć się na youtube w kilka tygodni.” – Totalna nieprawda zwolenników koncernów. Inż. J. Zięba prezentuje coś zupełnie innego: 1. że uczył się w dziedzinie ochrony zdrowia 20-25 lat. To dużo. 2. Że dziedzina ochrony zdrowia to olbrzymia wiedza, której nie można się nauczyć na kilku wykładach, a potem iść do szpitala i tam leczyć wedle koncernowych wskazówek, gdyż 3. trzeba latami czytać prace. On to właśnie mówi. Pośród tysiąca zdań wypowiedzianych przez J. Ziębę, ani jedno nie jest fałszywe. Dlatego nie jest zapraszany do dyskusji w sprawie leczenia np. Covid-19 – miałyby to znaczenie dla lockdownu.

Lobby koncernowe zarzuca dedukcjonistę J. Ziębę, że wg niego >>można stawać w szranki, jak równy z równym, z lekarzami, profesorami medycyny, którzy całe naukowe życie poświęcili na skomplikowane badania, zaledwie po kilku jego „wykładach”.<< – Owszem, jeżeli ktoś jest zdolniejszy, to można! Tak było z Kopernikiem, który studiował medycynę i leczył, ale stawał w te szranki. Jeszcze raz: Ktoś kto studiował mechanikę, a nie medycynę, natomiast jest geniuszem, to może stawać w szranki, jak równy z równym, z lekarzami, z profesorami medycyny, którzy całe życie leczą wedle procedur koncernowych, a zwłaszcza, jeżeli trzymają się standardów, schematów, św. procedur, jeżeli od studiów nie poświęcili całych dni na skomplikowane badania, ale na rycie, a nie myślenie wymagane w matematyce.

Wyznawcy wiary w koncernowe leczenie: >>Zięba mówi ludziom, że studiowanie medycyny na uczelniach medycznych, to bezsensowny trud, bo profesorowie medycyny nie rozumieją najbardziej podstawowych mechanizmów ludzkiego organizmu.<< – Jest wielką zasługą inż. Zięby, że mówi ludziom, że mimo studiowania medycyny na uczelniach medycznych, można się tam nauczyć nawet błędnych teorii. Że to ważny trud, ale wymaga jeszcze umiejętności myślenia matematycznego, abstrakcyjnego, fizycznego, dedukcyjnego, bo można sprawdzić, że profesorowie medycyny nie rozumieją najbardziej podstawowych mechanizmów ludzkiego organizmu.

Sekta koncernowa, która odnosi korzyści – granty koncernowe, konferencje koncernowe w ohydny sposób oczernia wielkiego patriotę: >>A kto nie chciałby zostać autorytetem medycznym bez

wysiłku rzetelnego studiowania medycyny? Nie trzeba "ryć" po nocach grubych tomów książek, nie trzeba zaliczać potwornie trudnych testów, kolokwiów, prac semestralnych, egzaminów. Nie trzeba robić specjalizacji i zdawać potwornie trudnego egzaminu lekarskiego. Mało tego. Nie trzeba się nawet dostać na studia medyczne, co całej armii ludzi co roku się nie udaje. Wystarczy zaufać Ziębie i można się śmiać ze wszystkich pseudo znawców, co są tak głupi, że siedzieli po nocach przez całe studia i się uczyli, a finalnie i tak nic nie rozumieją z medycyny.<<

Właśnie Zięba pokazuje, że żeby zostać autorytetem medycznym to trzeba wysiłku rzetelnego studiowania nie tylko: medycyny bez nauki myślenia systemowego, analitycznego, dedukcyjnego, ale trzeba właśnie wysiłku rzetelnego studiowania medycyny na bazie zdolności do myślenia systemowego, analitycznego, dedukcyjnego, matematycznego, takiego, jakie spotykamy w mechanice, w fizyce. Na tym polega jego p nauka: Że trzeba "ryć" po nocach grube tomy książek, a w tym matematycznych, fizycznych. Nota bene zaliczanie testów nie jest już polecane i wykazano, że ta forma jest szkodliwa dla myślenia, uczy schematów, standardów, myślenia aproblemowego. Istnieją ludzie, jak Zięba, Ciołkowski, Kazimierz Siemienowicz, których dni pełne są kolokwiów, prac semestralnych, egzaminów, specjalizacji i którzy codziennie chcą zdawać potwornie trudne egzaminy. Mało tego. Nie trzeba się nawet dostać na jakieś studia, które całej armii ludzi co roku się nie udaje – wszak Kopernik, Ciołkowski nie zdawał na studia astronomiczne, a Kazimierz Siemienowicz sam z siebie, bez studiów, dokonał odkryć baterii rakietowej, rakiety wielostopniowej i innych zasad.

Na podstawie metodologicznego oglądu zdań wypowiedzianych przez Ziębę, wykluczone jest, aby Zięba „śmiał się ze wszystkich pseudo-znawców, co są tak głupi, że siedzieli po nocach przez całe studia i się uczyli” – taką myśl (taki odbiór lekarzy, w 90%), może przedstawić ktoś, kto nie ma żadnych zdolności metodologicznych w psychologii, w socjologii, w metodologii nauk. Zięba nie mówi, że lekarze nic nie rozumieją z medycyny, przeciwnie, on nieustannie wizytuje szpitale na Zachodzie, rozmawia z wieloma lekarzami, natomiast mówi, że chciałby lekarzom wskazać nowe osiągnięcia w nauce. To niewątpliwie umysł wszechstronny, jednak na granicy kopernikański. Aby nie rozumieć wykładów J. Zięby to trzeba mieć umysł ludzki prymitywny, wykonawczy, ograniczony, który łatwo nawiązuje do strony 1. małpiej, 2. chytrej. Ta ostatnia w polskiej metodologii w antropologii jest nazywana bestią imieniem trzech cyfr.

Jedno zdanie tego złowrogiego Zięby: „Proszę kupić w aptece witaminę K2. Pani aptekarka zrobi wielkie oczy i powie z całym przekonaniem, że nigdy na studiach medycznych o tym nie słyszała, że ma witaminę K i żaden profesor, żaden lekarz nie zaproponował jej sprowadzanie wit. K2, ani żdziębla informacji o takiej witaminie. I taką będzie wam chciała sprzedać – witaminę K. Ale to będzie K1, a nie K2. Proszę sprawdzić”. I miał rację po tysiącokroć – tyle razy, ile jest farmaceutek. I tak jest z każdym zdaniem J. Zięby. Już za samą działalność należy się nobel pokojowy, to większe osiągnięcia, aniżeli noblisty Obamy. A za zmianę asortymentu w tysiącach aptek – nobel ekonomiczny. Niech każdy spróbuje pstryknąć i dokonać czegoś takiego w ekonomii.

Trzeba brać jakąś odpowiedzialność za słowo, decyzje, zarządzenia, za sztuczne ciągle uryzykownianie życia ludzkiego, społecznego, narodowego. Zdania wypowiedziane od II 2020 na temat pandemii Covid-19 i szczepień są wyraźnie zdaniami ad hoc, są tak irracjonalne, że wykazują, może niechęć, że lockdowny to narzędzie wojny z ludnością o zakaz pracowania, myślenia w kategoriach poszukiwania prawdy, dobra, wiedzy, rozwijania nauki, nawet w medycynie, zwłaszcza z wykorzystaniem pravicowych profesorów koncernowych, którzy akceptują deficyt prawdy i dobra, którzy wszystko widzą w kategoriach pravicowej transakcji i za narzucony etosowi JP II/JPS styl kapitalistycznego myślenia szcżą się na ludziach, narodzie, czyli lewicy, a nie prawicy.

II. Komunizm jako awangarda kapitalizmu. Okrągły stół. Wprowadzenie kapitalizmu przez komunę (WSW, przeciwników kapitalizmu). A dlaczego nawet przyszłość nie ma znaczenia? – Bo panuje św. konkretyzm. Jak „tu i teraz” nie ma ani tożsamości retardowanej, ani adwansowanej.

Podział na politykę i to co apolityczne jest narzędziem lobby państw zachodnich wobec Polski, narzędziem neutralizacji wszelkiego umacniania władzy, narzędziem silnych stosowanych wobec słabszych. Podział ten jest niebezpieczny i jest fikcją. Demokracja wymaga innej edukacji, skoro od r. 1989 dwa głosy kompletnie ogłupiały zdezorientowanych bezrobotnych to więcej niż 1 głos einsteinowskiego pasjonata poszukiwania prawdy od 14 r.ż. (Einstein swoją teorię względności¹ wszczywał jako dziecko).

W dobie rozmów (2017-2021) uczestników okrągłego stołu, czy przedstawicieli ich obozu, z potomkinią sow.gen. W. Jaruzelskiego, trzeba wypowiedzieć ważne zdanie, którego nie ma w literaturze politycznej, geopolitycznej.

Wprowadzenie kapitalizmu przez przeciwników kapitalizmu, zwolenników² stalinizmu ma kolosalne znaczenie historyczne wielko-polityczne, **całkowicie dotąd nierozpoznane**: Co znaczy okrągły stół? Okrągły stół = każdy nowy system destrukcyjny jest dobry w Polsce.

Nowy system? Dobrze. Ale. Ma to być **system niszczący PKB**. Ludzie mają tego nie widzieć. Każdy system w Polsce jest dobry, byle niszczący. Dlatego system *popiełuszkowy*, kapelana (Jerzego Popiełuszki, JP) Solidarności (S), system JP/II/JPS jest niedopuszczalny. Wszystko, co powiedziano o Solidarności w latach 2015-2019 także wskazuje na jakąś niemoc – i to jest to. I wszystko, co powiedziano o Solidarności w latach 1989 – 2015 też wskazuje na niemoc – i to jest to: Polska jest zbyt oryginalna i nie może posiadać swobodnego dostępu do systemu własnej cywilizacji. Rząd kieruje się następującą zasadą zarządzania: uważa, że nie możemy być sobą. Że nie możemy polegać na sobie. Że trzeba trzymać się jakiegoś *danielsizmu*, nie odsuwać żadnych w istocie obcych, nawet wrogów, musimy iść w niewolę aktorskiej gry – zaraz, zaraz, czy to nie Danielowi Olbrychskiemu z honorowego komitetu poparcia Bronisława Komorowskiego na prezydenta zawdzięczamy GMO?

Nic dziwnego, że w Poczdamie Roosevelt (nie)udawał³, że komunizm będzie najlepszy dla Polski. Dziedzictwo się nie liczy. Zaszczepimy Polskę komunizmem (raczej antykomunizmem), ponieważ i my (USA) służymy komunizmowi (raczej antykomunizmowi). Kapitalizm, czyli system „byle był pomiotem komunizmu”. SzczeRNA? – to co z tego, że naruszymy DNA? Dziedzictwo się nie liczy. A mamy obowiązek wobec dzieci? Nie. Historia cywilizacji nie ma znaczenia to i przyszłość cywilizacji nie ma znaczenia. A dlaczego nawet przyszłość nie ma znaczenia? Bo panuje konkretyzm. To „tu i teraz” nie ma ani tożsamości retardowanej, ani adwansowanej.

Skądś Rosja wie, że bohaterstwo i wolność impregnowane rosyjskim myśleniem zmieniają język światła DNA.

1 Nauka zwiększa poczucie moralności. A. Nowak: „Eksperymenty genetyczne – najbardziej przerażające.” youtube 2017. Historyk A. Nowak uważa, że prezes Kaczyński nie dopuści do rozpropagowania szczeRNA.

2 Harry Potter, który jest zwolennikiem mordowania górników nie jest żadnym zwolennikiem stalinizmu, to tylko dziecko ze zdezorientowanego domu, urodzone w III RP, przejaw ofiarowania ludzi przez system z chaosu porządek na ołtarzu walki o byt.

3 Już w braku słów widać tu tę misję wojsk bitnych i dwupłciowych.

Tym się kieruje polityka rosyjska, zainspirowana przez klan Czartoryskich, kiedy Adam Repnin zwany Czartoryskim zostaje bohaterem patriotą. To oczywiście wywołuje ducha oporu w Polsce, ponieważ prawda nie chce ot tak szesnać (szczeRNAĆ) i powstają dwa DNA, dwa narody. Dwa narody zjawiły się w sprawie pt. szczeRNA. ⁱ

Pokazuje to, że **komunizm został wytworzony przez kapitalizm. Na tym polega novum w naukach o zarządzaniu.**

Polska jest otoczona. Od Katarzyny Małej⁴.

4 Zwanej na Zachodzie i w Rosji Katarzyną Wielką. Obiektywnie, tzn. w rozumieniu zasad naszej cywilizacji, kopernikanizmu – Małej. Subiektywnie: wg Bukowskiego Małej – utopiła Rosjan we krwi.

- i Wiosna 2020 – rząd zabronił wstępu do lasów. Efekt? – Gigantyczna Kompromitacja. Specjalnie tak zrobił rząd? Odp.: Nie na tym polega zarządzanie narodem w języku codziennym. Niczego się nie nauczył?, skoro brnie w to XII 2020.

Na sankach i kawiarniach na powietrzu tłok mniejszy jak w kościele, wręcz żaden. Matka dziecka: „Na takiej polanie pod Nosalem nie ma możliwości zbliżenia się saneczkującego dziecka na 5 m.” Ma rackję – żeby zarazić się wirusem trzeba śpiewać pół godziny w zamkniętym pomieszczeniu.

Inna matka: „Odległości wielkie na sankach. Nawet kiedy ktoś otworzy taki malutki stoczek, aby chwilkę pozarabiać, żeby wyjść na zero, a nie na minus”. A gdyby cały ten tłok rozładować otwierając wyciągi, tworząc nowe namiotowe infrastruktury z posiłkami, to zagęszczenie by zmalało, czy wzrosło? – Bzdura rządowa goni bzdurę rządową. A dlaczego? Odpowiadam:

Ktoś doradza rządowi, aby zarządzać metodami jak w kapitalizmie, jak banku, jak w korporacji. Nadal nie rozumiecie? – Walka z wirusem przekształca się w walkę dla samej walki. To stąd postulat A, na temat autorytetów. Zarządzanie krajem osmyczanym, po r. 1989, wymaga Leibnizów, albo ludzi nieprzekupnych, takich, którzy odmówili wywiadowi, WSW, SB, a przynajmniej PZPR, czyli korzyściom. Dziś mają oni odpowiedni wiek. Jest to odpowiedź na problem, którego nikt nie postawił przed powszechnie znienawidzonym Kaczyńskim: „Polska potrzebuje bardziej uczciwych niż genialnych”. – Rozwiązanie: Leibniz. Żaden Kopernik, żaden młody genialny człowiek nie chce się legalnie nakraść. I to jest rozwiązanie dla Polski. Tymczasem głos dwóch, którzy nie obejmują mechaniki RNA/życia, znaczy więcej niż głos Kopernika. W Polsce jest znakomita inteligencja, lecz jest niedopuszczana.

Przykład z przeszłości: Rozbiory. Na skutek demokracji upadła Polska. W żadnym innym państwie nie było demokracji.